

II Księga Samuela

Rozdział 18

1. Dawid tedy obejrzawszy lud swój, postanowił nad nimi hetmany i setniki. 2. I dał trzecią część ludu pod rękę Joab, a trzecią część pod rękę Abisaj, syna Sarwijej, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Etaj, który był z Get. I rzekł król do ludu: Wynidę i ja z wami. 3. A lud odpowiedział: Nie wynidziesz: bo chociaż ucieczemy, niewiele im na nas należeć będzie. Choćby też połowica z nas poległa, nie barzo dbać będą, bo ty jeden jesteś za dziesięć tysięcy policzony, a tak lepiej, że nam będziesz w mieście na pomocy. 4. Do których król rzekł: Co się wam zda dobrego, to uczynię. A tak stanął król u bramy, a lud wychadzał w ufiach swoich po stu i po tysiącu. 5. I przykazał król Joabowi i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Zachowajcie mi dziecię Absaloma. A wszystko lud słyszał, gdy król rozkazywał wszystkim hetmanom o Absalomie. 6. A tak wyszedł lud w pole przeciw Izraelowi i stoczyła się bitwa w lesie Efraim. 7. I porażon tam jest lud Izraelski od wojska Dawidowego, i została się porażka wielka dnia onego dwudziestu tysięcy. 8. A była tam bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi i daleko ich więcej było, których był las pogubił z ludu niż tych, których miecz pożarł był dnia onego. 9. I trafiło się, że napadł Absalom na sługi Dawidowe siedząc na mule. A gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwięzła głowa jego na dębie. A gdy on zawisł między niebem a między ziemią, muł, na którym siedział, przebieżał. 10. Obaczył to ktoś i oznajmił Joabowi, rzekąc: Widziałem Absaloma wiszącego na dębie. 11. I rzekł Joab mężowi, który mu był powiedział: Jeśliś widział, Czemużeś go nie przebił do ziemi, a ja bym ci był dał dziesięć syklów srebrnych i jeden pas rycerski? 12. Który rzekł do Joaba: Byś mi odważył w ręku moich tysiąc srebrnych, żadnym obyczajem nie podniosłbym ręki mojej na syna królewskiego, bo gdyśmy my słyszeli, król rozkazał tobie i Abisaj, i Etaj, mówiąc: Strzeżcie mi dziecięcia Absaloma. 13. Ale bym też był śmieie uczynił przeciw duszy mojej, żadną miarą by to królowi tajno być nie mogło i ty byłbyś przeciwko mnie. 14. I rzekł Joab: Nie tak jako ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą. Wziął tedy trzy oszczepy w rękę swoją i utopił je w sercu Absalomowym. A gdy jeszcze drgał, wisząc na dębie, 15. przypadło dziesięć młodzieńców, giermków Joabowych, i usiekszy, zabili go. 16. I zatrąbił Joab w trąbę, i zatrzymał lud, żeby nie gonił uciekającego ludu Izraelskiego, chcąc sfolgować mnóstwu. 17. I wzięli Absaloma, i wrzucili go w lesie w dół wielki, i nanosili nań kamienia kupę barzo wielką, a wszystko Izrael uciekł do przybytków swoich. 18. Lecz Absalom wystawił był sobie jeszcze za żywota swego słup, który jest na Dolinie Królewskiej. Bo mówił: Nie mam syna, a to będzie pamiątka imienia mego. I nazwał słup imieniem swym i zowią ji Ręka Absaloma aż do dnia dzisiejszego. 19. A Achimaas, syn Sadok, rzekł: Pobieżę a opowiem królowi, iż mu JAHWE uczynił sąd z ręki nieprzyjaciół jego. 20. Do którego rzekł Joab: Nie będziesz posłem tego dnia, ale dasz znać inszego; dziś nie chcę, abyś tę nowinę nosił, bo syn królewski umarł. 21. I rzekł Joab Chusy: Idź a oznajmi królowi, coś widział. Pokłonił się Chusy Joabowi i biegał. 22. A Achimaas, syn Sadoków, znowu rzekł do Joaba: A co wadzi, jeśli ja też za Chusim

pobieże? I rzekł mu Joab: Na co chcesz biec synu mój? Niedobłą nowinę przyniesiesz. **23.** Który odpowiedział: I cóż, jeśli pobieże? I rzekł mu: Bieźże. Bieząc tedy Achimaas krótszą drogą, wybiegł Chusego. **24.** A Dawid siedział między dwiema bramami; a stróż, który był na wierzchu bramy na murze, podniósłszy oczy, ujrział człowieka, a on sam bieży. **25.** I zawoławszy powiedział królowi, a król rzekł: Jeśli sam jeden jest, dobre jest poselstwo w uściech jego. A gdy się on pospieszał i przybliżył się, **26.** ujrział stróż drugiego człowieka bieżącego i wołając na wierzchu, rzekł: Ukazuje mi się drugi człowiek, a on sam bieży. I rzekł król: I to dobry poseł. **27.** A stróż: Zda mi się (pry) bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Dobry człowiek jest i dobrą nowinę niosąc idzie. **28.** A wołając Achimaas, rzekł do króla: Bądź pozdrowion królu! I pokłoniwszy się królowi przed nim twarzą do ziemi, rzekł: Błogosławiony JAHWE Bóg twój, który zawarł ludzie, którzy podnieśli ręce swe przeciw panu memu, królowi. **29.** I rzekł król: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? I rzekł Achimaas: Widziałem trwogę wielką, gdy posyłał Joab, sługa twój, o królu, mnie, sługę twego: inszego nic nie wiem. **30.** Do którego król: Odstąp, pry, a stój tu. A gdy on odstąpił i stanął, **31.** ukazał się Chusy i przyszedłszy, rzekł: Dobrą nowinę niosę, panie, mój królu: bo osądził za tobą JAHWE dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstałi przeciw tobie. **32.** I rzekł król do Chusego: Jestli pokój dziecięciu Absalomowi? Odpowiedział Chusy: Daj tak byli jako dziecię nieprzyjaciele pana mego, króla, i wszyscy, którzy powstają przeciw jemu na złe. **33.** Król tedy zasmuciwszy się, wstąpił na salę bramy i płakał. A idąc, tak mówił: Synu mój, Absalom! Absalom, synu mój! Kto by mi dał, abych ja umarł miasto ciebie, Absalom, synu mój, synu mój, Absalom!

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.